Cena jednego egzemplarza 25 groszy
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok I. Lwów, 15. stycznia 1930. Nr. 2.

GŁOS PRACY

Dwutygodnik chrześcijańsko-społeczny

Adres Redakcji i Administr.
Lwów, ul. Piekarska 28. II. p.
Telefon nr. 35-29.
Konto czekowe 152-848.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca
Redakcja i Administracja urzęduje codziennie od 17 do 19-tej z wyjątkiem niedziel i świąt

Prenumerata:

roczna	zł. 6.—
półroczna	„ 3.—
kwartalna	„ 1.50
miesięczna	„ —50

POLSKA SKŁADA HOŁD OJCU SWIĘTĘMU.

Cały świat chrześcijański — setki miljonów wiernych — w radości podniosłych najserdeczniejszych i najwierniejszych uczuć miłości synowskiej, zwraca się do Świątobliwego Sternika Nawy Piotrowej, Ojca Świętego Piusa XI. z hołdem w dniu 50-letniego, złotego Jubileuszu Jego kapłaństwa.

Dnia 21. grudnia ub. roku, upłynęło 50 lat od chwili kiedy Ojciec Św. wówczas jako młody kleryk Achilles-Ratti, wyświęcony na kapłana odprawił pierwszą Mszę św. w Rzymie.

Następne lata Swego kapłaństwa przepędził na mozolnej i żmudnej pracy w zdobywaniu wiedzy ogólnej i wiedzy kościelnej. Był profesorem Seminarjum duchownego w Medjolanie, bibljotekarzem największej bibljoteki we Włoszech Ambrozjanów, a w końcu przełożonym bibljoteki Watykańskiej.

Jeszcze za okupacji niemieckiej w Polsce, tuż przed zakończeniem wojny światowej zwrócili się Biskupi polscy do ówczesnego Papieża Benedykta XV. z prośba o przysłanie do Polski swego przedstawiciela. Papież wybrał — wśród wielu – na Swego wizytatora i nuncjusza Mgr. Ratti'ego, który w Polsce też otrzymuje w kościele św. Jana w Warszawie z rąk Ks. Kardynała Kakowskiego konsekrację na biskupa, a w krótkim czasie zostaje mianowany arcybiskupem Medjolanu i opuszcza w r. 1921 Polskę, aby niedługo potem wejść w skład Kolegjum Kardynalskiego.

Po śmierci Papieża Benedykta XV. zostaje przez św. conclave w dniu 6. lutego 1922 r. wybrany Papieżem, Sternikiem i Najwyższą Widomą Głową Kościoła Katolickiego.

Bóg Wszechmogący na Jego gorące modły okazuje Mu szczególniejszą łaskę, bo pozwala dokonać doniosłego wydarzenia w historji kościoła katolickiego, a mianowicie zakończyć spór między Rzymem świeckim a Rzymem kościelnym. Z tą chwilą przestał Ojciec św. i Jego następcy być dobrowolnymi więźniami Watykanu.

Wśród wszystkich narodów i państw, które złożyły hołd Ojcu Św. w dniu jubileuszowym, szczególne miejsce zajmuje Polska. Nietylko, że była od wieków najwierniejszą i najofiarniejszą córką Kościoła katolickiego, za co odznaczono ją zaszczytnem mianem „przedmurza chrześcijaństwa“, ale także dlatego, że z Ojcem Świętym łączą ją szczególnie serdeczne węzły osobiste, kiedy rezydował jako Nuncjusz papieski w Warszawie.

Patrzył on na nasze dźwiganie się z kajdan niewoli, błogosławił wzmaganiom Polski z jej wrogami, przeżywał z nami wspólnie wielkie szczęście naszego Zmartwychwstania. Przetrwawszy z nami najcięższe chwile najazdu bolszewickiego, w którym nie opuszczając zagrożonej inwazją Warszawy, krzepił nasze serca, dodawał otuchy, modląc się do Przedwiecznego o ratunek i pomyślność dla Polski. To też jako Biskup opuszcza Polskę ze szczerym żalem serca ojcowskiego, unosząc prócz przepełnionych wdzięcznością i miłością dla Niego serc całego narodu i obrazek Najświętszej Panny Marji Częstochowskiej, zdobiący do dziś Jego biurko, a do której ma szczególniejsze nabożeństwo.

Szczególna przyjaźń osobista łączy Ojca Św. z Panem Marszałkiem Piłsudskim, na którego pracę, jako sternika nawy państwowej patrzył własnemi oczyma.

W dniu, w którym cały świat składa hołd nie omieszkał również P. Marszałek Piłsudski przesłać Ojcu Św. depeszę następującej treści: **„Proszę Waszej Świątobliwości o łaskawe przyjęcie z racji Jubileuszu kapłańskiego wyrazów mego synowskiego oddania i najgorętszych życzeń natchnionych drogiem wspomnieniem pobytu Waszej Świątobliwości w Polsce“.**

Na powyższy telegram wystosował Kardynał Gaspari imieniem Ojca św. do P. Marszałka Piłsudskiego następującą odpowiedź: **„Wzruszony serdecznemi życzeniami Waszej Ekscelencji**

z okazji Jubileuszu Ojca Św. dziękuję za nie z całego serca, oraz przesyłam Waszej Ekscelencji jak i Jego rodzinie życzenia pomyślności i błogosławieństwo apostolskie“.

Cała Polska, składając dziś hołd Jego Świątobliwości Ojcu św., prosi Pana Boga, aby Mu użyczył w zdrowiu jeszcze długich lat życia. Niechaj modły zanoszone przez Niego do Matki Boskiej Częstochowskiej użyczą mu wszelkich łask, a dla nas, dla całego narodu polskiego wybłagają zgodę i chrześcijańską miłość społeczną!

—o—

Ze spraw robotniczych.

Chrześcijańskiemu robotnikowi do wiadomości. (W ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy socjalizm dwukrotnie potępiony przez Kościół.)

Byłoby wielką luką w programie chrześcijańsko - społecznym. gdyby nie zechciał podjąć się obrony społecznych warstw zarobkujących przed socjalizmem. Przeciwstawienie się socjalizmowi jest tego nakazem programowym. Twórca ideologji chrześcijańsko - społecznej Papież Leon XIII poświęcił mu przecież w swej nieśmiertelnej encyklice w sprawie robotniczej jedno z pierwszych miejsc. Wszystkie następne encykliki socjalne papieży, zajmują się stale socjalizmem, przedstawiając go jako niszczycielski czynnik kulturalny i socjalny.

Stwierdzić jednak należy, że my w Polsce za mało zajmujemy się socjalizmem i jego propagandą, a w jego ocenie jesteśmy zbyt pobłażliwymi, dlatego na duszy polskiego robotnika żeruje socjalizm prawie niepodzielnie.

Nawet tak zasadnicza kwestja, jak pytanie. czy katolik może należeć do organizacyj socjalistycznych bez kolizji ze swem sumieniem chrześcijańskim lub nie, nie jest dotychczas dostatecznie rozstrzygnięta, wielu radzi, by tę kwestję traktować ostrożnie i zachować dla niej wielki umiar. Korzysta z tej łatwowierności chytry i zawzięty socjalizm, bije w przekonania katolickie, miażdży je bezwstydnie w oczach naszych, szerząc przytem tego rodzaju bzdurstwa, że socjaliści są w równej mierze dobrymi katolikami, jak katolicy mogą być dobrymi socjalistami.

Gdzie więc w tej kwestji po wyjaśnienie zwrócić się należy? Katolik, gdy chodzi o stwierdzenie poglądów na współczesne ruchy społeczne, winien szukać wyjaśnienia przedewszystkiem w nauce Kościoła, w której znajduje liczne orzeczenia Papieży i Biskupów, zdania uczonych katolickich, jak daną kwestję rozumieć należy.

To samo ma się rzecz ze socjalizmem. W odpowiedzi, czem jest socjalizm w odniesieniu do sumienia katolickiego. Nie mamy tu zamiaru dłużej i wyczerpująco się zastanawiać. lecz chcemy tylko zwrócić uwagę na d w a d o k u m e n t y. które wyszły z pod ręki Papieża w ostatnich pięciu miesiącach.

Jeden z nich ukazał się w sierpniu ub. r. Jest nim orzeczenie jednego z urzędów Kurji papieskiej, istniejącego pod nazwą Kongregacji Soboru, w sprawie nader ważnej dla klasy robotniczej. Francuscy fabrykanci z okręgu Ronbain - Tourcoing wnieśli do Kurji papieskiej skargę na chrześcijańskie związki zawodowe, że je opanował duch socjalizmu i uprawiają walkę klasową.

Na to Kongregacja po gruntownem zbadaniu stanu rzeczy w długim wywodzie, złożonym z 7 artykułów. nie tylko nie wydała potępienia na chrześcijańskie związki zawodowe, lecz je w artykułach I — III gorąco robotnikom zaleciła. Natomiast w następnych artykułach IV — VII *poddała surowej krytyce związki socjalistyczne, wydając na nie wyrok potępienia,* a to z następujących powodów:

1. Nie ma w nich troski o religijność i dobre obyczaje.
2. Szerzą walkę między klasami społecznemi.
3. Działają w nich ludzie niewierzący, podburzając do przewrotu społecznego.
4. Postępy socjalizmu i komunizmu pociągają za sobą masowe odstępstwa religijne.
5. Pociągają dusze na drogę wiecznego zatracenia, a społeczeństwom i państwom gotują ruinę.

Dlatego Kościół, powiada wyrok, nie zalecał nigdy wstępowania do związków socjalistycznych Przeciwnie, jest *bezwzględnie koniecznem, by wszyscy katolicy* połączyli swe siły i przeciwstawili się *tak wielkiemu złu* czyli socjalizmowi i komunizmowi. *Katolicy powinni się łączyć wyłącznie z katolikami.* Związki zawodowe katolików winny obejmować tylko katolików z *wyłączeniem socjalistów.*

Drugim dokumentem, który jeszcze wyraźniej uwydatnia różnice między katolicyzmem a socjalizmem, jest list sekretarza Stanu ks. kard. Gasparri‘ego, napisany w imieniu Ojca św. do katolickich stowarzyszeń oświatowych robotników niemieckich z okazji ich zjazdu w Monachium, podany do wiadomości w grudniu ub. r.

W tym liście pisze ks. Kardynał, że tylko w katolickiem stowarzyszeniu robotnik znajduje się we właściwej sobie atmosferze, gdzie oparty o zasady religijne, pozostając pod kierownictwem Kościoła i wspomagany współpracą duchowieństwa, zdobywa sobie najpewniej wyższy poziom kulturalny i materjalny.

Natomiast socjalizm, korzystając ze współczesngo ustroju gospodarczego, nastawionego wyłącznie na osobistą korzyść i wyzysk drugiego, *prowadzi jedynie do wywrotu socjalnego.* Propagandzie socjalistycznej muszą się *przeciwstawić* katolickie stowarzyszenia, które mają zasady socjalne Kościoła wprowadzić także w dziedzinę ekonomji i pracy. *Kto utrzymuje, że można być równocześnie dobrym katolikiem i socjalistą* zarazem, pisze dosłownie Ks. Kardynał, albo przynajmniej ze socjalistami sympatyzować, *ten dopuszcza się zwyczajnego oszustwa.* Wszak już w r. 1924 pisze dalej Ks. Kardynał, wezwał Ojciec św. robotników katolickich do wytężenia wszystkich swoich sił, by się jak najdalej uchylali przed socjailzmem i komunizmem.

W przeciwieństwie do socjalizmu, głoszącego walkę klasową, odzywa się Ks. Kardynał do robotników, idźcie w bój o lepsze jutro w imię sprawiedliwości i miłości, by wywalczyć lepszy ustrój gospodarczy i socjalny, któryby przyniósł wyższy dobrobyt robotnikowi.

Tyle dokument władzy Kościelnej. My zaś dodajmy: Socjalizm, — to przeciwnik i wróg posłannictwa społecznego — Kościoła katolickiego.

—o—

Błędne drogi.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z wielkiej roli, jaką ma spełniać w każdym narodzie szkoła i dlatego mamy obowiązek zajmować się szkolnictwem. Zależy nam wszystkim na pomyślnym rozwoju szkolnictwa. Pragniemy, aby szkolnictwo nasze rozwijało się na pożytek i wzmocnienie sił narodowych, aby wydawało społeczeństwu uczciwych i światłych ludzi. Musi tu współdziałać religja i nauka, aby urobić w młodym umyśle i duszy charakter uczciwego człowieka i Polaka, świadomego swoich praw, ale i obowiązków; obowiązków wobec Boga, społeczeństwa i narodu, do którego należy. Wielka rola szkoły sprawia, że rozmaite obozy i partje starają się mieć wpływ na szkołę i na szkolnictwo, aby oddziaływać na kierunki pracy szkolnej i naginać je do własnych programów i haseł.

My, katolicy, żądamy zawsze i wszędzie, aby szkoła kształciła i wychowywała młode pokolenie na uczciwych ludzi i uczciwych członków społeczeństwa. My, katolicy, domagamy się katolickiego religijnego charakteru szkoły, wiedząc, że bez podstaw religijnych nie można wychować uczciwego człowieka, ani uczciwego Polaka. My, katolicy, poczuwamy się do obowiązku bronienia religijnego charakteru szkoły nowoczesnej i do śledzenia rozwoju szkolnictwa.

Z tego powodu obóz katolicki w Polsce z radością powitał utworzenie się zawodowej organizacji nauczycielskiej, która stanęła wyraźnie na stanowisku ideowem chrześcijańsko - narodowem i pragnęła wśród swoich członków krzewić ducha pracy nauczycielskiej, zgodnej z tą właśnie ideologją. Organizacja nauczycielstwa chrześcijańsko - narodowego nie miała mieć żadnego oblicza partyjnego, gdyż pragnęła służyć wielkim zadaniom, wychowania narodowego. Podobne związki nauczycielskie tworzą się w całym świecie, gdzie wogóle jest ruch katolicki.

Organizacja nauczycielstwa chrześcijańsko - narodowego chciała jedynie skupić siły, godzące się na program ideowy organizacji i przeciwstawić się prądom, które albo nie rozumiały znaczenia religji w programach szkolnych, albo odnosiły się do religji i do kościoła katolickiego niechętnie, nawet wprost wrogo. Mogły w tej organizacji zdobyć wpływy pewne partje polityczne, mogły to być wpływy partyj tak zwanych prawicowych, jak znowu w innej organizacji zawodowej nauczycielstwa były ugruntowane polityczne i partyjne wpływy lewicowe, te wpływy jednak nie należą do istoty organizacji. I wolelibyśmy, aby w tego rodzaju organizacji wpływów partyjnych nie było. Idzie nam jednak o ideową stronę i o program związku chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa i dlatego z pewnym żalem przychodzi nam stwierdzić, że tutejsze władze szkolne na błędną schodzą drogę, odnosząc się do tej organizacji nieżyczliwie, a organizację przeciwną darzą względami nadzwyczajnymi.

Przypuszczamy, że u podstawy tej różnicy w traktowaniu nauczycielstwa z organizacji chrześcijańsko - narodowej, nie leży tendencja walki przeciw religji w szkole, ale moment partyjno - polityczny. Nie chcemy przypisywać naszym władzom szkolnym zamiarów antireligijnych lub antikościelnych, ale popieranie obozu, który w szczególności na terenie byłej Kongresówki należy w wielkiej mierze do Wyzwolenia i Polskiej Partji Socjalistycznej, nie wzmocni w szkolnictwie naszem ducha religijnego, który nietylko dla kościoła, ale i dla państwa przedstawia jak największą wartość.

Jest faktem, że w ostatnich czasach Kuratorjum lwowskie pomijało bardzo często wnioski Miejskiej Rady Szkolnej przy obsadzie stanowisk kierowniczych w szkołach miejskich i że niektórzy członkowie tej Rady Szkolnej, a zwłaszcza jej Komitetu wykonawczego, myślą nawet złożyć swe godności, aby nie brać odpowiedzialności za pewne nominacje i za ustawiczne lekceważenie uchwał tej Rady. Wśród wielu nauczycieli i nauczycielek lwowskich, znanych ze swej pracy chlubnej i gorliwej, uciera się coraz bardziej opinja, że kto nie należy do organizacji ogniskowej, posady kierownika czy kierowniczki nie otrzyma.

Pomijano niestety kandydatów i kandydatki z bardzo dobremi kwalifikacjami, ku pewnemu zdumieniu wśród nauczycielstwa, które musiało to przypisywać wpływom tylko partyjnym i koteryjnym.

Podobnie forsuje się z pewnej strony na następcę p. radcy Śmiałka w Komitecie Wykonawczym Miejskiej Rady Szkolnej we Lwowie świeżego nominata, wbrew woli większości Rady, również chyba jedynie z motywów partyjno- czy koteryjno - politycznych.

Usunięto niedawno z Kuratorjum Lwowskiego, przesyłając w stan spoczynku, wizytatora w sile jeszcze wieku, znakomitego pedagoga i administratora, entuzjastę w sprawach szkolnictwa, człowieka rzeczywiście bezpartyjnego, czyniąc mu tem wielką krzywdę moralną i wyrządzając może jeszcze większą krzywdę samemu szkolnictwu. Czyż taki człowiek nie powinien wrócić na stanowisko, na którem jeszcze szereg lat może służyć z jak największym pożytkiem dla szkolnictwa polskiego?

Te, i podobne drogi postępowania krzywdzą nauczycieli, wynoszą jednych bez zasługi, drugich niesłusznie poniżają, szkodzą samemu szkolnictwu, a najwięcej samemu rządowi, gdyż utwierdza się przekonanie, że władze powodują się w takich wypadkach rozmaitymi względami, tylko nie dobrem szkolnictwa i poczuciem sprawiedliwości.

Poruszamy tę sprawę zatem w interesie rządu, i tutejszych władz szkolnych, a nie mniej w interesie szkolnictwa i naszych przekonań katolickich, gdyż ofiarami błędnej polityki szkolnej padają często ludzie, którzy dla swoich przekonań i dla swej chlubnej pracy zawodowej zasługują na specjalne względy naszego obozu katolickiego.

Niechaj władze szkolne tak postępują, aby całe nauczycielstwo widziało w nich w pierwszym rzędzie stróżów interesów szkolnictwa i sprawiedliwości w pracy zawodowej. Kwestje, czy jest ktoś ślepym zwolennikiem zrównania trzech klas wyższych szkoły powszechnej z trzema klasami niższemi dzisiejszego gimnazjum, czy do tej kwestji chce się ustosunkować spokojnie i objektywnie czy ktoś przynależny do grupy A, czy do grupy B lub C, winny tu pozostać na dalszym planie. Wykroczenia w tej dziedzinie byłyby grzechem przeciw samej szkole. dlatego przemawiamy w interesie państwa i rządu za porzuceniem dróg błędnych.

Sz.

—o—

Koleje w Polsce.

Wszyscy dobrze rozumiemy znaczenie kolei żelaznych. Jeżeli człowiek może przejść na godzinę parę kilometrów, a przejechać najwyżej kilkanaście, dobremi końmi i po dobrej drodze, a po złej nieraz i kilka nie zrobi, co kolejami można przejechać po kilkadziesiąt kilometrów. W dodatku zaś kolej przewozi odrazu ogromne ilości ludzi i towarów; pociągi towarowe mają nieraz po kilkadziesiąt wagonów, a w każdym może być dziesięć do dwudziestu tysięcy kilogramów. Wszystkie wielkie transporty masowe odbywają się najprędzej kolejami. Potrzebne są one dla państwa podczas pokoju i podczas wojny. Dla przewozu towarów na wielkie przestrzenie i dla obrony Ojczyzny. Dlatego wszystkie państwa starały się i starają o jak największy rozwój sieci kolejowej. Na całej kuli ziemskiej długość wszystkich kolei wynosi około *miljon dwieście tysięcy kilometrów*, to znaczy, że gdyby je złożyć w jedną linję, to można by nią opasać trzydzieści razy cały równik ziemski. Najwięcej kolei jest w Ameryce, bo 640.000 kilometrów, potem w Europie 380.000 kilometrów, ale *najgęstszą* sieć ma Europa, która jest co do powierzchni znacznie mniejsza od Ameryki. Na 100 kilometrów kwadratowych przypada w Ameryce 1.5 kilometra kolei, zaś w Europie 3.8 kilometra.

Ale i w Europie linje kolejowe są różnie rozmieszczone i najwięcej kolei jest w Niemczech i Rosji, (57.000 km.), potem we Francji 53.000, w Angjli i we Włoszech; zaś na 6-tem miejscu stoi Polska (17.000 km.). Jeżeli jednak zastanowimy się, jak gęstą jest sieć kolejowa, to znajdzie się na pierwszem miejscu Belgja, która ma 37 km. kolei na 100 km. kwadratowych, a Polska znajdzie się na dosyć dalekiem, bo 12-tem miejscu, mając 4.5 km. na 100 km. kwadratowych.

Jest to bardzo mało, ale przecież gęstość sieci kolejowej obrazuje dobrze rozwój państwa pod względem gospodarczym, przemysłowym, handlowym i rolniczym. Im państwo stoi lepiej gospodarczo, tem gęstsza jest jego sieć kolejowa. To też w naszych dawnych zaborach Wielkopolska miała bardzo gęstą sieć kolejową (10 km. na 100 km. kwadratowych), gorzej było w Małopolsce (5.7 km. na 100 km. kwadratowych), a najgorzej w b. zaborze rosyjskim (2.8 km.).

Nic dziwnego, że w Niepodległem Państwie Polskiem musiano zwrócić bardzo wielką uwagę na rozbudowę naszych kolei. Trzeba było przedewszystkiem kolejami połączyć dawne zabory ze sobą, dlatego połączono Łuck (na Wołyniu) ze Stojanowem, (a tem samem ze Lwowem), a Warszawę z Poznaniem.

Trzeba było także połączyć się z naszem morzem, dlatego zbudowano kolej Koluszki - Gdynia i Puck - Hel, idącą wzdłuż naszego polskiego wybrzeża morskiego. Trzeba było zbudować linję kolejową wzdłuż granicy pruskiej, aby uniezależnić się od kolei niemieckich.

W ostatnich latach wreszcie przystąpiono do budowy długiej linji kolejowej ze Śląska do Gdynji, tak zwanej kolei węglowej, gdyż służyć będzie głównie do wywozu węgla ze Śląska do Gdyni.

To wszystko jednak jest za mało na nasze potrzeby. Wedle obliczeń Ministerstwa Komunikacji, należałoby w najbliższych latach zbudować około 3.000 km. kolei, aby zaspokoić największe potrzeby. Taka budowa wraz z potrzebnym taborem kolejowym wymagałaby *około miljarda*, a nawet więcej złotych. Nic więc dziwnego, że nie potrafimy w krótkim czasie tych potrzeb zaspokoić, a możemy tylko starać się, aby kapitały zagraniczne mogły przyjść i do nas i tę rozbudowę ułatwić.

K. S.

Chrześcijański ruch zawodowy jest akcją szczerze katolicką i narodową.

Chrześcijański ruch zawodowy, którego zadaniem jest między innemi skuteczna obrona moralnych i materjalnych interesów chrześcijańskiego pracownika, rozwija się na terenie Małopolski Wschodniej z trudnością, a to z rozmaitych powodów.

Mamy na tym terenie naprzód walkę narodowościową, która wywołuje rozdwojenie wśród chrześcijańskiej klasy pracującej. Mamy następnie działalność rozmaitych partyj radykalnych, które przedstawiają kościół i duchowieństwo jako wrogów sprawy ludu. Mamy wreszcie. mniej robotników przemysłowych, gdyż nasza część kraju jest w głównej mierze krajem rolniczym. Te rozmaite okoliczności tłumaczą w pewnej mierze powolny rozwój chrześcijańskiego ruchu zawodowego, ale tu tych okoliczności szerzej omawiać nie zamierzamy. Uczynimy to kiedyś później, zwrócimy tu natomiast uwagę na czynniki inne, ważniejsze. ruchu naszego nie popierają, bo go nie rozumieją i nierozumieją dostatecznie jego potrzeby, a nadto myślą niemal wyłącznie o ciągnieniu zysków z przedsiębiorstwa.

Nie rozumieją potrzeby ruchu zawodowego chrześcijańskiego i nie zdają sobie należycie sprawy z różnicy między zawodowym ruchem chrześcijańskim a socjalistycznym. Złości ich niekiedy, że pracownik z organizacji chrześcijańskiej upomina się o swoje, nieraz i o podwyżkę płacy, tak samo, jak pracownik z organizacji socjalistycznej. Zapomina, że ruch chrześcijański, dlatego, że chrześcijański jest, jest inny niż ruch socjalistyczny, że ma innego ducha. Przedsiębiorca winienby popierać ze względów zasadniczych organizacje chrześcijańską, a kwestję płacy traktować odrębnie.

Przedsiębiorca winien kierować się wobec swego pracownika zasadą chrześcijańskiej sprawiedliwości i rozumieć, że lepsze warunki płacy robotniczej, mogą mu też przysporzyć większych zysków.

Głównym czynnikiem utrudniającym rozwój chrześcijańskiego ruchu zawodowego, a temsamem skuteczną obroną interesów zawodowych, jest przedewszystkiem brak uświadomienia wśród chrześcijańskiej klasy pracującej, co do koniecznej potrzeby organizowania się tylko w chrześć. związkach zawodowych. Następnie brak wszelkiego zrozumienia ze strony pracodawców dla popierania chrześcijańskich organizacyj zawodowych. Wreszcie brak takiego zrozumienia w większości społeczeństwa polskiego, które nie umie, czy też nie chce zrozumieć, że rozwój polskiego chrześć. ruchu zawodowego leży zarówno w interesie Kościoła katoli-

ckiego, jak i w interesie moralnego i gospodarczego życia państwa polskiego.

Nie chcę jednak potępiać chrześcijańskiego robotnika, zarzucając mu brak uświadomienia co do potrzeby organizowania się pod sztandarem chrześcijańskim. Chrześcijański bowiem pracownik karmiony przez szereg lat rozmaitemi hasłami wywrotowemi i demagogicznemi obietnicami, głoszonemi często przez płatnych przewódców i agitatorów radykalnych, nie zdaje sobie sprawy z tego, co jest dobrem a co złem; zapomina, że istnieje sprawiedliwość chrześcijańska i że tylko przy stosowaniu przez obie strony t. j. przez pracodawcę i pracownika zasad tej chrześcijańskiej sprawiedliwości można rozwiązywać sprawy społeczne.

Zapomina ten nieuświadomiony robotnik, że do wpajania i do pilnowania tych zasad chrześcijańskiej sprawiedliwości jest powołany ten, ten, zwalczany przez radykalnych przewódców Kościół Katolicki i jego widomi zastępcy, t. j. duchowieństwo.

Pracownik chrześcijański nie wie, że w państwie praworządnem, jakiem jest Polska, której ustawodawstwo o ochronie pracy jest szczególnie dla pracownika i robotnika korzystne, można dochodzić swoich praw tylko na drodze legalnej.

Wszelkie zaś głoszone radykalne hasła wywrotowe i demagogiczne obietnice, nie doprowadzą nigdy do skutecznej poprawy bytu pracownika, przeciwnie, mogą go narazić na daleko idące przykrości, a kraj na wstrząsy i zamieszki. Leży zatem także w interesie każdego chrześcijańskiego pracownika i robotnika organizować się zawodowo w chrześcijańskich związkach zawodowych.

O takiej skutecznej pracy dla obrony klasy pracującej w chrześć. związkach zawodowych napiszę przykładowo w późniejszych artykułach, dotknę drugiej głównej przeszkody w rozwoju chrześcijańskiego ruchu zawodowego, braku mianowicie zrozumienia i braku chęci popierania chrześcijańskiego ruchu zawodowego u pracodawców.

Liebhardt (c. d. n.).

Nowy rząd.

Długie przesilenie gabinetowe zakończyło się 29. grudnia ub. r. powołaniem gabinetu p. prof. Kazimierza Bartla. Nowy gabinet jest nam o wiele sympatyczniejszy od gabinetu Świtalskiego. Osoba Dr. Bartla o charakterze czystym i energicznym jest nam gwarancją nietylko szczerej chęci rządu współpracy z Sejmem, ale też oczyszczenia moralnego sfer kierowniczych. Bardzo gorąco witamy na stanowisku ministra robót publicznych P. Dr. Matakiewicza, którego credo polityczne jest prawie identyczne z naszem.

Pozostanie Prystora na fotelu Ministra Pracy i Opieki społecznej może być bardzo nieprzyjemnem dla socjalistów. My oczekujemy jednak od niego i nadal silnej ręki w sanacji Kas chorych. Wolelibyśmy, gdyby nastąpiła zmiana na fotelu ministra oświaty. Mniejmy jednak nadzieję, że pod silną ręką Premjera Bartla p. Minister Czerwiński nie będzie dalej psuł dyscypliny w naszych szkołach zbytnim liberalizmem i nie pozwoli swym podwładnym krzywdzić przy awansach nauczycielstwo szczerze katolickie.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 bm. wygłosił prezes Rady Ministrów P. Prof. Bartel wielką mowę programową, oczekiwaną przez cały kraj z ogromnem naprężeniem. Ton exposè w porównaniu z niedawną ofenzywą poprzedniego gabinetu był bardzo łagodny. Premjer reprezentuje taktykę dobrej woli rządu wobec parlamentu i pragnie przeprowadzić naprawę ustroju państwa w drodze normalnej t. j. we współpracy ze Sejmem. Podkreśla jednak, iż ostatnia zmiana rządu nie oznacza wcale odstępstwa od dotychczasowego systemu rządzenia, opartego o autorytet jednostki obdarzonej zaufaniem szerokich mas społecznych. Sprawa rewizji Konstytucji jest nietylko prawem, lecz i obowiązkiem moralnym Sejmu.

W części gospodarczej omówił Premjer najważniejsze zadania z zakresu polityki społecznej i gospodarczej. Omawiając zagadnienia bezrobocia, stwierdził, że niema mowy o jakiejkolwiek likwidacji opieki nad bezrobotnymi. W dziedzinie dotyczącej wyznania katolickiego zapowiedział Rząd, że dążyć będzie do sfinalizowania spraw związanych z wykonaiem konkordatu.

Premjer wyraził wiarę, że zrozumienie interesu państwa i instytucji parlamentu przyczyni się do spełnienia obowiązku ze strony Rządu i Sejmu z całą energją i dobrą wolą.

Przegląd prasy.

Dlaczego Katolicy winni popierać Rząd obecny?

W tygodniku „Lud Katolicki“ w artykule Dr. Ignacego Czumy, Profesora Katol. Uniwersytetu w Lublinie czytamy:

Obserwując ewolucje obozu dziś rządzącego należy stwierdzić, **iż za ten czas nabrał doświadczenia w rządzeniu, odpowiedzialność za rządzenie wzrosła w nim, na czoło wybijają się ludzie pełni zapału, wiedzący czego chcą, już doświadczeni w znacznym stopniu, elementy krzykliwe i drażniące przycichły. obóz ten zyskał równowagę ducha,** jakbyśmy powiedzieli. Do spraw państwowych odnosi się z całą powagą, naturalnie z tą uwagą, iż jak wszędzie i zawsze, ktoś gdzieś tam nie dopisze czasami. Ma się przekonanie, iż obóz dziś rządzący ma zarysowany dość wyraźny kierunek działania i plan, że jednak z rozwagą i dość nieufnie odnosi się do wszelkiego rodzaju doktryny, choć na wielu jego działaczach ślad doktryn widać. Wydaje się, że wódz dzisiejszego systemu, przeniknął swoją armję tem co nazywa się „nie bać się myśleć“. Jest to ważny punkt, doniosły i zbawienny środek dla ludzi dobrej woli. z zapałem i zadatkami potrzebnych zdolności.

Jakiż to ten ogólny kierunek, do którego zrealizowania pchają dzisiaj rządzących ludzi wypadki?

Polska musi, żeby istnieć, być potężną. W czasie pokoju te lub inne tarcia i targi o władzę nie są o tyle niebezpieczne. ale właśnie hamują one rozwój. Trzeba zatem władzę, t. j. Prezydenta z rządem wyposażyć w daleko idące prawa i niezależności. Nie da się to zrobić bez ograniczenia wpływu parlamentu w dziedzinie rządzenia. Musi się doprowadzić do tego, by rząd był silny, ale także by miał parlament za sobą.

Czy poprzeć rząd w jego usiłowaniach zmia-

ny ustroju na korzyść władzy wykonawczej i wogóle czy stać obecnie po stronie rządzącego dziś systemu?

Bez wahania tak!!

Gdyby dziś byli u władzy narodowi demokraci i ten sam program ogólny to jest wzmocnienie władzy wykonawczej forsowali, należałoby ich tak w tem jak i wielu innych rzeczach gorąco, szczerze poprzeć. To samo gdyby robili socjaliści, chociażby było widocznem, że na razie wykorzystają to wzmocnienie władzy na swoje nierozsądne cele.

Silna władza, to jest wielka rzecz! Na rzecz silnej władzy należy wiele, bardzo wiele poświęcić nawet niektóre przykrości z tej racji płynące i uciążliwości. Silna władza to pierwszy warunek rozwoju społeczeństwa. W czasach kiedyśmy w dawnej Polsce mieli silną władzę było lepiej, później w okresie rządów stanu szlacheckiego, Polska potoczyła się do grobu.

stawicielstwo a przedewszystkiem moralna odpowiedzialność przed Bogiem.

Powiadają na to, że silna władza dąży do tego, by być niekontrolowaną? Prawda, że tak bywa, ale na to są środki, jak trybunał konstytucyjny, względnie dobrze zorganizowane przed-

Rząd dzisiejszy a raczej system rządzący dziś ma tą przewagę moralną (poza innemi), że już rządzi kilka lat, że już wielu nauczył się rzeczy, że pod tym względem dystansuje przeciwnika, że ma rzetelne co do podstaw bytu państwa zamiary, że ulepsza i wyszlachetnia machinę państwową, że reprezentuje system jednolitego rządzenia, porzucenia targów i handlu politycznego, że przy swoich nawet brakach i przy obciążającym go tytule maja 1926 gwarantuje w o wiele większym stopniu naprowadzenie państwa na rzetelne tory rozwoju, niż to mogą spełnić jego przeciwnicy.

Dziś tylko dwie siły polityczne mogłyby liczyć na spadek po nim, to jest narodowa demokracja i socjaliści z przybudówkami radykałów chłopskich.

Gdyby pierwsza była u władzy należałoby przy niej tak samo otwarcie i szczerze stanąć jak przy dzisiejszym systemie rządzącym. Nie oznacza to wcale maruderstwa politycznego, ale zdania sobie sprawy z tego, co w głównych rysach daje konkretny obóz rządzący a nie w szczegółach. Każdemu zawsze coś brakuje.

Narodowa demokracja musiałaby cały system rządzenia zmienić włącznie z ludźmi. Byłby to wstrząs i całkiem niepotrzebny, ponieważ i te braki, które dziś się obserwuje, stopniowo będą usuwane. Ten nowy wstrząs wytworzyłby niepewność rządzenia i obawy dalszych gruntownych zmian. To nie byłoby na zdrowie Polsce. Pomijam zupełnie okoliczność, czy chciałaby rządzić na spółkę, która zawsze jest w takich razach nie dobra, czy też sama. By sama mogła rządzić, musiałaby ubezwładnić drugie organizacje. Znowu widoki wstrząsów. Przy najsumienniejszem rozważaniu zagadnienia nie można znaleść motywów, które przemawiałyby za oddaniem dziś władzy w ręce narodowej demokracji.

Nie potrzebuję chyba dodawać, iż z żadnych względów nie możemy sobie życzyć rządów socjalistycznych, ani z powodów gospodarczych, ani religijno-moralnych i t. d.

Pozostają dwie drogi:

1) Albo rząd szczerze popierać i popierając dążyć stopniowo do wygładzania nierówności, które my katolicy możemy stopniowo zauważyć.

2) albo dążyć do jego obalenia i przywrócenia czasów z przed maja 1926, lub też panowania jednej tylko partji z opozycji.

Trzecie wyjście to jest bierność i marudzenie!

Wykazałem jak nierozsądną rzeczą jest dążenie do obalenia dzisiaj rządzącego obozu i nie tylko nierozsądną, ale w moim przekonaniu zdrożną. Nie oznacza to, by krytyka była zbyteczna. Każdy rozumny i uczciwy człowiek nie boi się krytyki, która uczciwie prowadzona wzbogaca go w doświadczenia i pomaga pracować z ogólną korzyścią. Bałwochwalstwo bezkrytyczne jako zjawisko społeczne jest oczywiście także niepożądanem.

Musi jednak społeczeństwo mieć szacunek dla władzy i bryzganie na nią błotem, rzucanie ciągłe kłód pod nogi uważać za przejawy anarchji i swawoli, rządowi zaś, który do ukrócenia tej swawoli dąży należy się wdzięczność i poparcie.

Rzeczy pierwszorzędne należy stawiać przed drugorzędnemi, na te drugie nie zamykać oczu.

Mamy nowy rząd, który nas — da Bóg — wyprowadzi szczęśliwie na drogi mocnego rozwoju i pięknej przyszłości. Wszystkiego naraz nie zrobimy, ale jeżeli pomożemy moralnie, obecnemu obozowi rządzącemu przeprowadzić wzmocnienie władzy, choćby w pierwszej chwili kosztowało trochę, warto uczynić to, co w przyszłości ocenią dalsze pokolenia jako silny krok ku zerwaniu z przeszłością, przeszłością rządzenia wszystkich nad wszystkimi.

Rządzenie wszystkich nad wszystkimi to nie jest nic innego tylko anarchja.

Kronika.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Zjazd Rady Naczelnej Ch. D. co parę miesięcy odbywa się zwykle w Warszawie. Ostatni zjazd odbył się 22 grudnia 1929 r. Przybyło nań kilkadziesiąt osób m. i. ze Lwowa ks. prof. Dr. Szydelski, senatorowie Thullie i Mąkarewicz, poseł Bryła, oraz panowie Kwiatkowski, Dobrzański, Łukasiewicz, z Rzeszowa Dr. Nieć. Rozpoczął się Mszą św. w kościele św. Aleksandra, poczem uczestnicy Zjazdu zebrali się w Klubie Sejmowym Ch. D.

Obrady zagaił prezes Stronnictwa mec. Janczewski wygłaszając ku czci śp. ks. sen. Albrechta krótkie przemówienie, którego zebrani wysłuchali stojąc. Następnie p. prezes Janczewski przedstawił sprawozdanie centrali i Stronnictwa, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja organizacyjna, zakończona przyjęciem kilku wniosków. Uchwalono między innemi przystąpić do międzynarodowego sekrearjatu stronnictw chrześć.-społecznych, do którego należą ugrupowania chrześć.-społeczne Francji, Belgji, Niemiec, Ausrji, Włoch i Węgier.

Po przerwie obiadowej p. prezes Klubu Ch. D. pos. J. Chaciński wygłosił referat, w którym przedstawił i uzasadnił posunięcia Klubu Ch. D. na terenie parlamentarnym. W dyskusji bezpodstawność pogłosek, rozsiewanych zwłaszcza przez prasę narodowo-demokratyczną o „rozłamie“ w Ch. D. Dyskusję zakończono uchwaleniem m. i. następującego wniosku:

Rada Naczelna Ch. D. stwierdza, iż trudna sytuacja

polityczna i gospodarcza kraju wymaga: a) powołania rządu mogącego pozyskać sobie zaufanie społeczeństwa przez poszanowanie prawa i zasadniczych swobód obywatelskich, b) umożliwienia Sejmowi wypełnienia zadań, do których jest powołany, c) pacyfikacji stosunków politycznych w kraju i wytworzeniu atmosfery, zapewniającej zgodną pracę stronnictw politycznych w Sejmie nad naprawą ustroju państwowego i uchwalenie budżetu oraz załatwienie t. zw. konieczności państwowych.

W trosce o dobro narodu i państwa Rada Naczelna poleca Zarządowi Głównemu i Klubowi parlamentarnemu poczynienie wszelkich wysiłków, zmierzających do zrealizowania powyższych postulatów.

Likwidację wszystkich prywatnych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej zarządziło Min. Pracy i Opieki Społ. z dniem 10 grudnia 1929 r. Ministerstwo wydało swój reskrypt na zasadzie ustawy z r. 1921 i noweli z r .1926 w myśl których z dniem 1 stycznia 1930 r. wszelka służba domowa ma być zapośredniczona pracodawcom przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Wyłania się pytanie czy likwidacja prywatnych biur nie odbije się przedewszystkiem szkodliwie na służbie domowej? Oto 500 miast w Polsce pozbawionych jest tych urzędów państwowych i wobec tego pośrednictwo po zwinięciu biur prywatnych przejdzie w ręce faktorów których kontrola jest prawie niemożliwą. Również Skarb Państwa ucierpi na tem nie będąc w możności obłożyć pokątnych faktorów podatkiem. Obecnie wszystkie P. U. P. P. w Polsce całej dostarczają rocznie około 15000 osób służby domowej a prywatne biura około 50000 co się tłumaczy sprężystą administracją, znajomością klienteli i odpowiedzialnością biur prywatnych, czego brak biurom państwowym.

Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i na starość dla pracowników fizycznych isnieje w Polsce tylko na terenie b. zaboru niemieckiego tj. na Śląsku G., Wielkopolsce i Pomorzu. Ma być ono według zapowiedzi Rządu wkrótce zaprowadzone na całym terenie Rzeczypospolitej, więc warto nieco zapoznać się z organizacją tego ubezpieczenia w Poznaniu. Oto zakład poznański ubezpieczał w r. 1928 osób 630.000 za przeciętną opłatą od osoby rocznie 22.21 zł.

Składkę oblicza się w pięciu grupach zarobkowych zależnie od zarobków — przyczem połowę płaci przedsiębiorca a połowę pracobiorca. Niezdolni do pracy otrzymują zależnie od grupy od 70 zł. do 220 zł. rocznie od Zakładu a nadto Państwo dopłaca 50 zł. rocznie bez względu na grupę.

Prawo do świadczeń starczych nabywa się po ukończeniu 65 lat życia a wynosi ono średnio 25 zł. miesięcznie. Do tych świadczeń mają prawo wdowy i sieroty.

Zakład Poznański wykazał w roku 1928 nadwyżkę w dochodach w kwocie ponad 6 mil. zł.

Z ruchu katolickiego.

Życzenia duchowieństwa X. Arc. Twardowskiemu. Co roku w wilję Bożego Narodzenia duchowieństwo lwowskie, świeckie i zakonne, składa uroczyście życzenia swemu Arcypasterzowi. Zebrało się ono i tym razem i przez usta ks. biskupa Sufragana Lisowskiego złożyło serdeczne życzenia. X. Biskup Lisowski w dłuższem przemówieniu podniósł, że Królestwo Chrystusowe i Kościół katolicki mają zawsze licznych przeciwników, z którymi musimy walczyć. W tej walce przeciw potęgom zła duchowieństwo zgodnie staje pod wodzą swego Arcypasterza, aby iść ku zwycięstwu. X. Arcybiskup w odpowiedzi przypomniał radosne wydarzenia w naszej archidiecezji w ostatnim roku, zachęcił duchowieństwo do wzmożonej pracy i do pracy w Towarzystwach dobroczynnych, podniósł znaczenie adoracji miesięcznej duchowieństwa wprowadzonej przez Arc. Bilczewskiego i udzielił błogosławieństwa, następnie połamał się z każdym z osobna opłatkiem.

Zebranie propagandowe Sodalicji Panów zaszczycił w dniu 30 z. m. **J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz** odczytem, na który poświęcił urywek swego, obecnie opracowanego, większego dzieła o życiu Chrystusowem. Przedmiotem odczytu było wyjaśnienie bardzo ciekawe ze stanowiska historycznego, kwestji konskrypcji zarządzonej przez Augusta wzgl. Heroda w czasie przyjścia na świat Zbawiciela. Zarzucana św. Łukaszowi nieścisłość historyczna w opisie odnośnego faktu została zupełnie odparta wywodami odczytu i usprawiedliwiona słuszność twierdzenia, że św. Józef, celem konskrypcji, musiał odbyć podróż z Nazaretu do Betlejem, gdyż konskrypcja musiała być dokonana w miejscu pochodzenia a nie w miejscu zamieszkania. Zebrania propagandowe Sodalicji panów odbywają się zawsze w ostatni poniedziałek każdego miesiąca o godzinie 19 w sali sodalicyjnej i mają zawsze za przedmiot w formę odczytów ujęte, dla każdego katolika, bardzo interesujące kwestje. Na tych zebraniach goście są bardzo mile widziani, a zaproszenia można otrzymać u furtjana O. O. Jezuitów, pl. Trybunalski nr. 2.

Czytelnia Katolicka we Lwowie urządziła 4 stycznia tradycyjny opłatek. X. Bisk. Lisowskiego powitał prezes p. radca Żeleski. X. Biskup składał życzenia Czytelni Katolickiej. Przemawiali między innymi senator Thullie, ks. Szydelski, p. Malko z „Odrodzenia".

Dzień Rodziny Katolickiej obchodziła w dniu 29 z. m. Liga katolicka parafji św. Marcina w sali Sokoła III przy ul. św. Marcina. Po zagajeniu uroczystości przez **p. Jana Popowicza, prezesa Arch. Ligi katolickiej,** wygłosił **profesor Walczak** referat o obowiązkach ojca w rodzinie katolickiej. Odczytu tego wysłuchała zebrana publiczność z wielką uwagą i nadzwyczajnem zainteresowaniem się tematem, bo z chwilą ukończenia odczytu, niejako w dalszym ciągu myśli prelegenta, samorzutnie i jednomyślnie powzięto i uchwalono rezolucję, domagającą się utrzymania zasad katolickich w Polsce przy kodyfikacji prawa małżeńskiego. Dalszy ciąg uroczystości wypełniły produkcje wokalne i instrumentalne o wysokim poziomie artystycznym. Publiczność wypełniająca salę po brzegi składała się jednak przeważnie tylko z kobiet. Gdzież ci mężowie, ojcowie i synowie?!

Z życia organizacyjnego w parafji św. Elżbiety. Życie organizacyjne w parafji św. Elżbiety było zawsze bujne i ożywione. Ożywiło się ono pod koniec roku ubiegłego powstaniem nowych organizacji, jako sekcji tut. Ligi parafjalnej, pozostającej pod przewodnictwem **p. Prezesa Jana Popowicza.** Organizacjami temi są: **T-wo Chóru parafjalnego i Stow. Ministrantów.** T-wo Chóru paraf. im. św. Elżbiety, którego prezesem jest **p. Marceli Gajewski,** zaś kierownikiem art. **Prof. Michał Woźny,** liczy już obecnie 60 członków śpiewających, a 30 wspierających. Po raz pierwszy wystąpił Chór paraf. na Boże Narodzenie i odtąd śpiewać będzie już stale w kościele św. Elżbiety. Podkreślić należy, że stanął odrazu na dość znacznem poziomie artystycznem i przy wytrwałej pracy, może osiągnąć piękne rezultaty. Dnia 1 stycznia urządzono w sali paraf. Zebranie towarzyskie, gdzie okazało się, że członkowie Chóru entuzjazmują się, gdy chdzi o utrzymanie Chóru paraf. Dnia 6 stycznia odbył się **Wieczór Kolend i Pastorałek w Sokole II-gim,** na dochód budowy w. Ołtarza w tut. kościele zaszczycony obecnością **J. E. Ks. Biskupa Lisowskiego, P.**

Prezesa kolei Inż. Prachtla-Morawiańskiego, Ks. Prof. Szydelskiego. Ks. Prob. Sigmunta, Ks. red. Długosza, Ks. **pułk. Pilina, Inż. Dajczaka, Ks. Prob. Piwińskiego** i bardzo licznych gości, którzy gorąco oklaskiwali wykonawców bardzo urozmaiconego programu, a Chór paraf. stał się odrazu ulubieńcem tut. parafian.

. Niemniejszą senzacją był pierwszy publiczny występ **tut. Stow. Ministrantów**, którzy dnia 1 b. m. odegrali w sali paraf. Jasełka. Ministranci mają swój statut, urządzają tygodniowe zebrania, codzienne dyżury w kościele i posiadają dość pokaźny obrót kasowy. Z zebranych zaś pieniędzy sprawili do kościoła przybory dla siebie za 120 zł., w kasie zaś mają 140 zł. Płacą miesięcznie 10 gr. wkładki.

Nie śpi także i **Kasa zapomogowo-pogrzebowa i tut.** Bractwa, które urządziły dnia 5-go stycznia tradycyjny opłatek. Okazuje się jednak, że sala paraf. mogąca pomieścić około zaledwie 150 osób. jes za szczupła dla tych, którzyby się pragnęli wszyscy skupić codziennie a zwłaszcza w każdą niedzielę.

Obecnie intenzywnie pracuje **Komisja Finansowa Ligi paraf.**, która zajęła się zbieraniem pieniędzy na budowę W. Ołtarza, toteż należy życzyć jej wiele powodzenia i... wiele pieniędzy!

Opłatek wspólny urządzili w dniu 5 b. m. członkowie parafialnej Ligi katolickiej kościoła św. Elżbiety. Elita publiczności katolickiej wypełniła szczelnie lokal Ligi, mieszczący się w domu parafialnym przy pl. Bilczewskiego. Uroczystość rozpoczął miejscowy proboszcz ks. Sigmund okolicznościową przemową do z ebranych i dzieląc się z wszystkimi opłatkiem. Obecny na tej uroczystości prezes Lig katolickich p. Jan Popowicz, składając również życzenia członkom Ligi, podniósł jej zadania, streszczające się w budzeniu tych, którzy śpią i którzy według metryki chrztu powinni być katolikami, a nimi w rzeczywistości nie są, bo nie widać ich ani w kościele, ani też na żadnej uroczystości katolickiej. Bardzo do duszy i do serca przemówiła także p. Sędzimirowa, wiceprezeska Ligi, o szczytnych zadaniach niewiast katolickich jako żon i matek. Wesoła pogawędka przy zastawionych stołach, przeplatana kolendami chóru parafialnego, świadczyła o pogodnym i prawdziwie chrześcijańskim nastroju zebranej publiczności.

„Opłaek“ Polskiego Związku chrześć. „Dźwignia“. W pięknie przystrojonej sali Czytelni katolickiej odbyło się w niedzielę dnia 5 stycznia nader podniosła uroczystość tradycyjnego opłatka. Licznie zebrane członkinie oraz bogaty program uroczystości były wyrazem żywotności i realnej ideowej pracy Zarządu Związku a w szczególności kuratora ks. Profesora M. Sokołowskiego i Przewodniczącej p. Prof. Kasparkównej.

Po zagajeniu uroczystości i złożeniu życzeń przez ks. Kuratora przemawiały pp. delegatki: księżna Lubomirska, Galewska, delegatka Org. Kobiet katolickich, generalny sekretarz Zjednoczenia Ch. Z. Z. radca Liebhart i inni.

Redakcja Głosu Pracy przesyła także ze swej strony gorące życzenia Związkowi Dźwignia dalszej owocnej pracy.

—:::—

Komunikaty.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Zjednoczeniu Ch. Z. Z. we Lwowie poleca pp. Właścicielom przedsiębiorstw ukwalifikowanych młynarzy, kelnerów, bufetowców, egzaminowanych maszynistów, palaczy, woźniców, dozorców domowych, laborantów aptecznych, służących sklepowych, służbę domową męzką i żeńską, robotników przemysłu drzewnego, — za kwalifikacje i uczciwość poleconych ręczy dany Związek.

Chrześcijański Związek zawodowy ukwalifikowanych młynarzy poleca pp. Właścicielom i Dzierżawcom młynów pracowników młynarskich wszelkich kategorji od Kierownika do praktykanta i bierze na siebie pełną odpowiedzialność za każdorazowo przez Związek poleconych pracowników.

Wieczór Karnawałowy. Polski Związek Zawodowy Podurzędników i Skontystów Bankowych i innych urzędów na Małopolskę we Lwowie urządza pod protektoratem naczelnych Dyrektorów Banków lwowskich Wieczór karnawałowy na rzecz funduszu wdów i sierót po szłonkach Związku, który odbędzie się w sobotę dnia 1-go lutego 1930 r. w sali „Sokoła IV“ (ul. Łyczakowska l. 99). Początek o godzinie 9-tej wieczór. Wstęp od osoby zł 2'50. Bilet fam. do 4 osób 7 zł 50 gr. Strój wizytowy. Wstęp na salę ściśle za okazaniem zaproszenia. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Okr. Zjednoczenia Ch. Z. Z. we Lwowie ul. Gródecka 26, Dom Kat. każdego dnia w godzinach urzędowych.

Od Redakcji.

Otrzymujemy wiele pism od naszych czytelników i sympatyków ze serdecznemi wyrazami zachęty i uznania w podjętej przez nas ideowo konsolidacyjnej pracy wśród społeczeństwa katolickiego w Małopolsce Wschodniej.

Jest to dla nas nadwyraz miłym dowodem, że postępujemy właściwą drogą, jak nie mniej jest dla nas bodźcem do przezwyciężenia piętrzących się początkowych trudności.

Za te szczere słowa uznania najserdeczniej wszystkim dziękujemy.

Równocześnie przesyłają nam ci życzliwi, należytość za prenumeratę przekazami pocztowymi.

Aby jednak zaoszczędzić tym czytelnikom większego wydatku za przekaz, a nas uchronić od trudności wynikających z nadmiernie biurokratycznych formalności pocztowych przy podjęciu przesłanych pieniędzy, zwracamy uwagę, że Administracja naszego pisma „Głos Pracy“ posiada konto czekowe nr. 152.848. w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie i za kilka zaledwie groszy zakupionym czekiem można przesłać nam każdorazową prenumeratę.

Redakcja i Administracja funkcjonuje w godzinach popołudniowych. w których pp. listonosze znowu „nie urzędują“ i przedpołudniem zostawiają nam avisa przekazowe które — jak nadmieniliśmy powyżej z wielkimi trudnościami można realizować.

Wydawca: Spółdzielnia wydawnicza „Głos Pracy“ Redaguje: Komitet Redakcyjny

Redaktor odpowiedzialny: Maksymiljan Lewandowski.

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. — Tel 28-18